Nr. 3 Wto*ek 4 Stycznia 1938 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ważne zmiany w angielskiej dyplomacji

Vansittart „głównym doradcą dyplomatycznym"

Zainteresowanie prasy angielskiej koncentruje się dokoła nominacji sir Roberta Vansittarta na utworzone specjalne dla niego doniosłe stanowisko „głównego doradcy dyplomatycznego rządu". Wszystkie dzienniki bez wyjątku podkreślają znaczenie utworzenia tego stanowiska i powierzenia go Vansittartowi.

Powszechnie posunięcie to komentowane jest jako awans i definitywne umocnienie wpływów sir Roberta Vansittarta. Podkreślane jest m. in., że na swym nowym stanowisku korzystać on będzie z prerogatywy bezpośredniego dostępu do premiera tak, jak z dostępu tego korzysta doradca gospodarczy rządu sir Friderik Leuty Ross. Biorąc pod uwagę wybitną osobistość sir Roberta Vansittarta, jego indywidualność, oraz doświadczenie w sprawach polityki zagranicznej, nabyte przez sprawowanie stałego kierownictwa ministerium spraw zagr. przy 5 kolejnych ministrach spraw zagranicznych (Henderson, lord Reading, sir John Simon, sir Samuel Hoare i minister Eden), nominacja Vansittarta uważana jest za znaczne wzmożenie w brytyjskiej polityce zagranicznej kierunku przezeń reprezentowanego.

JAK WIADOMO, POGLĄDY JEGO ZMIERZAJĄ DO ŚCISŁEJ WSPÓŁPRACY Z FRANCJĄ I DO MAKSYMALNEGO SPOTĘGOWANIA BRYTYJSKICH ZBROJEŃ. Vansittart uchodzi ponadto za PRZECIWNIKA „OSI RZYM-BERLIN" i za zwolennika wzmocnienia współpracy W. Brytanii z państwami WSCHODNIEJ i południowo - wschodniej Europy.

W kołach politycznych podkreślają, że utworzenie stanowiska głównego doradcy dyplomatycznego i powierzenie go Vansittartowi następuje po wizycie lorda Halifaxa w Niemczech, z czego wnioskują o NEGATYWNYCH rezultatach rozmów z kanclerzem Hitlerem i innymi przywódcami „Trzeciej Rzeszy".

Sir Robert Vansittart w zastępstwie min. Edena przyjmować będzie ambasadorów, celem omawiania posunięć, związanych z sytuacją międzynarodową.

Głosy prasy angielskiej są bez względu na kierunek polityczny jednolite w życzliwej ocenionej nominacji.

Obawy i intrygi

Endecja a „front demokratyczny"

Pisma endeckie wciąż wracają do kwestii t. zw. „frontu demokratycznego". Obawy, i to wielkie są widoczne. Nie trudno pojąć źródła tych obaw — ugrupowania demokratyczne rosną i programowo zbliżają się ku sobie; obóz zaś „narodowy" rozpada się na cały szereg (coraz dłuższy!) ugrupowań; z nich niejedno nawiązują już kontakty z sanacją. W ten sposób endecja, która chce (chciała by) być jedyną „spadkobierczynią" systemu, znajduje się w trudnym położeniu.

Wynikiem tych obaw jest oczywiście INTRYGA. Chodzi o zdyskredytowanie obozu demokratycznego w oczach społeczeństwa, a nade wszystko — o odciągnięcie stronnictwa ludowego. Taką jest „taktyka". Ale jak to zrobić? W politycznym repertuarze endeków wybór środków jest skromny. Zawsze są tylko trzy „środki": 1) ŻYDZI, 2) KOMUNA, 3) MASONERIA. Innych sposobów nie ma. A więc trzeba WMAWIAĆ — byle wytrwale! — społeczeństwu, że front demokratyczny — to 1) Żydzi, 2) komuna; 3) masoneria.

Boże! jakież to nudne, oklepane, tępe i beznadziejne! Ale trudno! „Warszawski Dziennik Narodowy" zakasuje rękawy (ostatni dzień w roku) i zabiera się do tych straszliwie monotonnych wywodów.

Pierwsze — MASONI:

„Aby zachować wspólne kierownictwo tych „niezależnych" grup (demokratycznych) przewidziana jest „komórka zwierzchnia". Łatwo się domyśleć z kogo się będzie ona składać, we wszystkich bowiem poczynaniach tego rodzaju istnieje zawsze ta sama „komórka zwierzchnia". *Tworzą ją z reguły „dzieci wdowy"* — *masoni* planowo rozmieszczeni w organizacjach lewicowych, postępowych i demokratycznych".

A więc na czele frontu demokratycznego idą masoni. Za nimi stoi drugi czynnik — ŻYDZI.

„Oni to (masoni) — jako „delikatne" *narzędzie polityki żydowskiej* będą czuwać nad tym, aby całsza ewolucja „Frontu demokratycznego" postępowała w pożądanym kierunku".

Ale Żydzi kolejno chcą zagrać politycznie tak, by doprowadzić do zwycięstwa trzeciego czynnika — KOMUNISTÓW:

„W dalszej ewolucji front ten przekształci się we „Front Ludowy" w ścisłym znaczeniu tego wyrazu i ułatwi wysunięcie się na arenę politycznę — komunistów.

Taka jest logika wewnętrzna „Frontu" i takie są zamierzenia „komórki zwierzchniej", pełniącej rolę narzędzia właściwych inicjatorów i organizatorów tego przedsięwzięcia".

Czyli że — kończy endecki dziennik — cała polska demokracja — to „SPISEK ŻYDOWSKI".

Oto całą — jakżeż naprawdę prymitywna! — intryga endecka przeciw frontowi demokratycznemu.

Ta intryga jest próbą zastosowania środków HIPNOTYCZNYCH: należy powtarzać, powtarzać bez końca te trzy magiczne słowa — masoneria, żydzi, komuna! — aż czytelnik, aż klijent polityczny osowieje, wpadnie w bezwład i sam zacznie bełkotać: masoneria i t. d.

Czy argumentować? czy przypominać, że właśnie najsilniejsze demokracje, skandynawskie, ani Żydów, ani masonów, ani komunistów nie posiadają? A jak sprawa stoi w Anglii?

Ale nie, kontr-argumentacja, tu nie potrzebna, bo argumentacji żadnej nie ma. Po prostu chodzi o dyskredytowanie, szkalowanie, hypnotyzowanie.

A hypnotyzowany „klijent" nie spostrzega, że właściwie hypnozę stosuje nie tyle polska endecja, ile jej wielki nauczyciel — prof. Goebbels w Berlinie...

K. CZ.

Walki w Hiszpanii

Z Barcelony donoszą: Ministerstwo Obrony Narodowej ogłasza następujący komunikat: Front Levantu — rankiem dnia 1 stycznia nieprzyjaciel ponowił ofensywę w dwóch kierunkach przy udziale licznego lotnictwa i silnej artylerii. Zmuszeni byliśmy opuścić Concud, lecz piechota nasza zajęła dawne pozycje, jakie posiadał nieprzyjaciel nazewnątrz tej miejscowości, przy czym wszystkie próby natarcia wroga na te linie spełzły na niczym. Na południe od Muela de Teruel nieprzyjaciel skierował swe natarcie na wzgórze 1076, które opuściliśmy we wczesnych godzinach popołudniowych lecz po wspaniałym przeciwnatarciu odzyskaliśmy je z nastaniem nocy. Następnie sparaliżowaliśmy wszystkie ataki nieprzyjacielskie i UDAREMNILIŚMY PRÓBY DOSTANIA SIĘ DO TERUELU. Na pozostałych frontach nic szczególnego.

W sobotę pomiędzy godz. 19 a 20 samoloty powstańcze rzuciły na Barcelonę kilka bomb. Liczbę zabitych obliczają na 40 osób.

Jak podaje korespondent Havasa z Andaluzji, wojska rządowe posunęły się naprzód na froncie na południe od Jaen w kierunku Alcala Real, zajmując nowe stanowiska na południe od Cerro Pelea i na północ od drogi, wiodącej z Alcala Real do Priego. Marsz ten dokonany został niespodziewanie i wojska rządowe zajęły szybko teren o dużym znaczeniu strategicznym.

*

Według nadeszłych do St. Jean de Luz wiadomości, bitwa o Teruel prowadzona była podczas burzy śnieżnej. Temperatura wynosiła 12 st. poniżej zera. W niektórych miejscach powłoka śnieżna sięgała 1 metra, utrudniając bardzo ruchy wojsk, w szczególności artylerii. Natarcie powstańców na północ od Teruel rozpoczęło się od miejscowości Valdecebro, podczas gdy na południu kolumny gen. Franco zbliżyły się do miejscowości Castralbo. Oddziały rządowe trzymają się jeszcze na wschodnich dzielnicach Teruelu. Z powodu śniegu, manewr na skrzydłach musiał ulec osłabieniu, a kontynuowanie działań wojennych zależne będzie w dużej mierze od poprawienia się stanu pogody. Wojska rządowe podejmują gwałtowne przeciwnatarcie, aby powstrzymać pochód wojsk gen. Franco.

BOMBA UDERZYŁA W KORESPONDENTÓW - DZIENNIKARZY.

Havas donosi z Saragossy: w odległości 10 km. od Teruel grupa korespondentów zagranicznych, która obserwowała przebieg natarcia wojsk gen. Franco, w składzie 11-tu dziennikarzy na kilku samochodach dostała się pod ogień artylerii rządowej. Ciężki pocisk artyleryjski trafił w jeden z samochodów. Korespondent „New York Weekly" Johnson, trafiony odłamkiem pocisku w piersi i brzuch, został zabity na miejscu. Korespondent Reutera Richard Sheepshanks został ciężko ranny i wkrótce zmarł. Korespondent „Associated Press" Edouard Neil jest ciężko ranny. Jak sądzą, uda się uniknąć amputacji nogi. Korespondent „Timesa" Har Philby został ranny drobnymi odłamkami pocisku w głowę i po opatrunku zdołał powrócić do Saragossy wraz z ocalałymi kolegami.

Budżet państwowy

we Francji uchwalony

Obie Izby parlamentu francuskiego obradowały nad budżetem roku 1938 przez cały dzień i niemal całą noc. O godz. 22 w dn. 1 stycznia izba deputowanych przyjęła budżet w czwartym czytaniu, po czym odesłała go do senatu. Główna trudność w uzgodnieniu stanowiska obu izb dotyczyła sprawy opłat od kinematografów, których to opłat senat nie chciał dotychczas uchwalić. Usunięcie punktów tarcia wymagało dużych wysiłków. Projekt budżetu przyjęty został przez senat w czwartym czytaniu 276 głosami przeciwko 20. Gdy projekt wrócił do izby, wszystkie wnioski senatu zostały przez nią przyjęte, tak iż w piątym czytaniu budżet został przyjęty przez izbę deputowanych 527 głosami przeciwko 63. Projekt budżetu przewiduje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 37 milionów.

O godz. 4.45 w nocy z soboty na niedzielę premier Chautemps odczytał dekret o zamknięciu izby deputowanych, a minister finansów — dekret o zamknięciu senatu o godz. 5-ej.

Łodzie podwodne

[illegible] morski „Sunday Times" [illegible] ogromny wzrost liczby łodzi podwodnych w świecie. Same tylko floty siedmiu głównych państw mają 369 łodzi podwodnych czynnych lub [illegible]dących w budowie. Dziennik zauważa przy tej sposobności, że traktat morski angielsko - niemiecki, ograniczający do 45 proc. tonażu angielskiego tonaż niemiecki, nie stawia żadnych ograniczeń co do liczby niemieckich łodzi podwodnych, tak iż budując łodzie podwodne, Niemcy zwiększają swą flotę, która liczy obecnie *już 61* łodzi podwodnych, z czego 36 pełni już służbę. — Liczba ta stanowi dla Anglii — jak pisze dziennik — oczywiste niebezpieczeństwo.

Bezrobocie

w Stanach Zjednoczonych

W memoriale, przesłanym prezydentowi Rooseveltowi, narodowe biuro do spraw bezrobocia podaje, iż na dz. 20 listopada 1937 r. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła 7.822.912 OSÓB.

Antysemicki i nacjonalistyczny kurs rządowy

w Rumunii

Minister pracy Jerzy Cuza polecił wszystkim podwładnym urzędom ułożenie list urzędników, pochodzenia nierumuńskiego, którzy będą usunięci, a na ich miejsce mianowani urzędnicy pochodzenia rumuńskiego. Pierwsze kroki wszczęto już w tym kierunku i kilku lekarzy mniejszościowych z różnych ubezpieczalni zostało usuniętych i zastąpionych lekarzami pochodzenia rumuńskiego.

Nowa seria procesów komunistycznych

Sprawa o potajemną drukarnię

Na wokandzie VIII wydziału karnego stołecznego Sądu Okręgowego znajdzie się niebawem nowa seria procesów komunistycznych, wynikłych po zlikwidowaniu jaczejek K. P. P. w Warszawie, jak i okolicach podmiejskich. M. in. sporządzany jest akt oskarżenia w sprawie organizatorów nielegalnej drukarni komunistycznej, przy ul. Nalewki 36. W sprawie tej oskarżonych jest kilkanaście osób z Felicją Panowską na czele, która działać miała w charakterze sekretarki komitetów komunistycznych w stolicy.

Znów „szkodnicy"

W Czausach na Białorusi sowieckiej zakończył się proces członków „kontrrewolucyjnej grupy szkodniczej", która wedle wersji oficjalnej „sabotowała złośliwie rozporządzenia rządowe".

3 głównych oskarżonych: sekretarza rejonowego komitetu partyjnego Feldmana, st. agronoma Bubiela i zastępcę przewodniczącego rejonowego komitetu wykonawczego Moskalewa skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. 2-ch na 25 lat więzienia każdego. 1-go na 16 lat więzienia, pozostałych — na kary od 3 do 10 lat więzienia.

Wampir Paryża

wyraża skruchę

W piątek w Paryżu w gabinecie sędziego śledczego odbyło się widzenie głośnego wielokrotnego mordercy Weidmanna ze swą matką. Weidmann okazał wielką skruchę i błagał matkę o przebaczenie.

Lody

na Bałtyku

Na otwartym Bałtyku na wysokości brzegów polskich pojawiła się kra i większe bloki lodowe, które płyną od strony północno-wschodniej. Kra miejscami wyrzucona została na brzegi polskie. Spływ kry nastąpił na skutek gwałtownej odwilży. Lód zatoki puckiej trzy ma się nadal mocno. Kra w niczym nie utrudnia jednak nawigacji.

Konfiskaty w Chinach

Z Pekinu donoszą: Od kilku dni policja pekińska konfiskuje domy i własność członków rządu Nankińskiego i Kuomintangu. Prowadzone są rokowania z bankami, w których osobistości te zdeponowały pieniądze, sztaby złota oraz biżuterię.

Po „wyborach" w ZSSR

„Życie za cara" (opera) w Moskwie...

Sławetne „wybory" sowieckie zostały ukończone. 12-GO STYCZNIA 1938 R. zbiera się na pierwsze posiedzenie „Najwyższa Rada" ZSSR.

Czem były te „wybory", wiemy dobrze... Naturalnie prasa sowiecka, której ton lokajski wobec Stalina jest coraz ohydniejszy, pisze (dosłownie!), że „dzieje ludzkości nie znały podobnych wyborów". Słowa te można zrozumieć także *ironicznie:* istotnie, dzieje nie znają podobnych „wyborów"... Chyba dzieje faszyzmu.

„Komintern", słabnący zresztą systematycznie, jest oczywiście zmuszony do powtarzania tych urzędowych bredni. Tak np. Thorez na IX zjeździe francuskiej kompartii oświadczył: „Te wybory są *najbardziej wolnymi* (!) i najbardziej demokratycznymi (!) wyborami na świecie".

W rzeczywistości nie było ani cienia *wyborów* w ogóle, bo w okręgach wystawiono tylko po JEDNYM kandydacie. Ostatni mieńszewicki „Soc. Wiestnik" stwierdza, że to *cofnięcie* się w sprawie wyborów (Stalin i Mołotow dawniej obiecywali walkę wyborczą pomiędzy *kilku* komunistycznymi kandydatami) wykazało całą wewnętrzną SŁABOŚĆ stalinowskiej dyktatury. Stalin mimo niesłychanej presji i niebywałego terroru nie zaryzykował jednak puścić wybory na flukta chociażby najskromniejszej, prawie iluzorycznej swobody aktu wyborczego. O wszystkim zadecydował Stalin z Jeżowem. Wszystko narzucono z góry — 1,143 kandydatów (569 do Rady Związku i 574 do Rady Narodów). Jeszcze w ostatniej chwili wycofano niektórych kandydatów, jak np. gen. Alksnisa i zastępcę prezesa Sownarkomu Mežłauka. Tak Stalin cofnął się na pozycje czystej *nominacji* posłów i odsłonił swą słabość. To zrozumiano w kraju i ZAGRANICĄ. Nie przyczyniło się to do wzmocnienia prestiżu państwa Stalina!

Naturalnie „wyborcy" głosowali posłusznie tak, jak kazano. Jednakowoż około 2% wyborców odważyło się głosować przeciw liście stalinowskiej (skreślili nazwisko lub napisali inne); ta cyfra wzrosła do 5%, jeśli doliczymy tych, którzy nie wzięli udziału w wyborach w ogóle. To już *„coś"* — pociesza się cytowany „Soc. Wiestnik", ale słusznie dodaje, że to posłuszeństwo wyborców jest niebezpieczne dla dalszego losu ZSSR., bo pokazuje brak zorganizowanych czynników demokratycznego oporu; w ten sposób, przy bierności ogółu, dyktatura może się wywrócić tak, że skorzystają czynniki czysto *reakcyjne.*

Co dalej? Należy wątpić, by takie wybory wzmocniły dyktaturę Stalina mimo kolosalnego nakładu gwałtów, represyj, terroru. Czy na wypadek wojny skonsolidowały kraj? I to także wątpliwe. A to właśnie były dwa główne cele całej inscenizacji wyborczej: 1) wzmocnić osobistą dyktaturę Stalina i 2) skonsolidować kraj na wypadek wojny.

Obecnie gazety sowieckie — jak widać, na rozkaz z góry — agitują za utrzymaniem tego *„aktywu"* (zespołu działaczy, partyjnych i bezpartyjnych), który działał w okresie wyborczym — patrz np. „Prawdę" i „Izwiestja" z 27 grudnia z. r. Chodzi zwłaszcza o utrzymanie przy partji— „bezpartyjnych" — w celu rozszerzenia „bazy" (oparcia) dla reżimu. Pamiętajmy, że wybory zostały w stalinowskiej terminologii określone jako zwycięstwo „stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych".

Dn. 12 stycznia zbierze się „Najwyższa Rada" (obie izby). Będzie posłuszna Stalinowi całkowicie, zwłaszcza, że Stalin zagroził *odwołaniem* krnąbrnych mianowańców — w myśl art. 142 konstytucji. Rola Najwyższej Rady będzie skromna — ograniczy się do kiwania głowami. Natomiast zwracamy uwagę na mało prześwietlony w prasie art. 49 konstytucji, wedle którego tworzy się PREZYDIUM Najwyższej Rady z ogromnymi kompetencjami (interpretuje ustawy, uchyla postanowienia Sownarkomu, nawet ogłasza wojnę). To „Prezydium" może łatwo się stać podstawą dla dalszych prób utrwalenia stalinowskiego samodzierżawia.

Stalina obecnie nazywa się w sowieckiej prasie „pierwszym (?) posłem" i „symbolem jedności państwowej". A na 12 stycznia kazano przygotować w operze moskiewskiej „Życie za cara", operę Glinki, starą carochwalczą operę, przedstawiającą walkę narodu rosyjskiego z Polakami. Ta opera obecnie ma się nazywać „Iwan Susanin", — wedle imienia głównego bohatera. Wyjaśniono miarodajnie — piszą paryskie „Posl. Nowosti" — że wówczas w XVII stuleciu nazwano nowego cara — wybrańca Michała Romanowa *„carem"* tylko z braku innego tytułu...

Wszystko to razem jest bardzo znamienne dla tej ewolucji, którą przechodzi Rosja sowiecka w obecnej chwili.

K. CZAPIŃSKI.

Anglia zakupuje pszenicy za 100 milionów franków

Rząd angielski od kilku miesięcy prowadzi rokowania z Kanadą w sprawie zakupu ogromnego zapasu pszenicy na sumę 100 milionów funtów.

Chodzi tu o nabycie rezerwy pszenicznej na wypadek wojny.

1.000 Basków skazał Franco na śmierć!

Były premier Rządu baskijskiego, Aguirre, przebywający w Paryżu, złożył następujące oświadczenie:

„W systematycznym dążeniu do wytępienia młodzieży baskijskiej, Franco skazał na śmierć 1000 młodych Basków.

Zwróciłem się do ambasadora brytyjskiego, by użył swych wpływów, celem powstrzymania tej masowej egzekucji. Starania te odniosły pożądany skutek. Dzięki interwencji ambasadora Sir. Chiltona, Franco zaniechał wykonania kary śmierci".

Do tego oświadczenia b. premiera baskijskiego „Daily Herald" dodaje, że na wiadomość o skazaniu 1000 Basków na śmierć, Rząd hiszpański zawiadomił brytyjskiego Chargé d'Affaires, że w razie wykonania kary nastąpi natychmiastowa represja i 1000 jeńców faszystowskich zostaną rozstrzelani.

Obecnie czynią się starania wymiany 1000 Basków na jeńców faszystowskich. Sprawa to spoczywa w ręku Czerwonego Krzyża.

Z oświadczenia Aguirra, warto jeszcze podać, że rządy Franka na północy Hiszpanii odznaczają się wyjątkową okrutnością. W samym Bilbao jest 10 tysięcy więźniów. W grudniu zamordowano 147 osób. Od czasu opanowania prowincji dokonano tam 1000 egzekucyj.

Gdy się rozpoczął rok nowy

Wszędzie, na całym świecie narody, klasy społeczne i poszczególni ludzie żegnają stary rok i witają rok nowy. Ci, dla których rok stary był rokiem biedy, krzywdy i codziennych trosk, witają rok nowy nadzieją, że będzie lepszy, że nie będzie tak ciężki jak ubiegły, do przeżycia. Ci zaś (nieliczni), których rok stary darzył hojnie dobrobytem, był dla nich rokiem używania, pytają z obawą: czy rok nowy nie przyniesie im trosk i kłopotów, zmiany na gorsze?...

A my, klasa robotnicza, z jakimi uczuciami żegnamy rok stary i witamy nowy?... Żyjemy przecież w czasach rozkładu gospodarczego, chaosu społecznego, bezprawia politycznego i nędzy milionów. W okresie dziejów, kiedy wysiłek umysłów i praca naszych robotniczych i chłopskich rąk są w stanie zapewnić wszystkim dobrobyt i szczęście, o jakim ludzkość nie mogła marzyć na przestrzeni ubiegłych stuleci, przeżywają miliony okres najstraszliwszej nędzy... Miliony ochoczych, głodnych pracy rąk bezrobotnych, daremnie domagają się pracy. Miliony głodnych daremnie wołają o chleb, o ludzkie mieszkanie, o trochę ciepła... Miliony uciśnionych daremnie domagają się wolności.

Stary wyzyskiwacz — kapitalistyczny ustrój — zazdrośnie strzeże swoich praw i przywilejów. Nie mogąc zapewnić ludzkości nie tylko dobrobytu, ale nawet nędznego bytowania uruchomił wszystkie siły, zagarnął wszystkie zdobycze wiedzy ludzkiej, na wyłączną obronę swoich praw i swoich przywilejów. A broni się zaciekle i mści okrutnie na tych, którzy ponad jego prawo do zysku i ucisku, chcą postawić prawo swoje — prawo milionów do życia i wolności.

Dyktatury stoją na straży praw i przywilejów kapitału prywatnego w państwach kapitalistycznych. Dyktatura bolszewicka — na straży kapitalizmu państwowego i przywilejów rządzącej biurokracji. Straszliwy terror tu i tam. Hańba obozów koncentracyjnych tu i tam. Przymus ubóstwiania wodzów i dyktatorów przez wydziedziczonych z wszelkich praw, terroryzowane przez sprawne aparaty ucisku masy ludowe tu i tam.

Nie praca dla zaspokojenia głodu głodnych, nie wysiłek dla zapewnienia wszystkim wolności ,nie współpraca dla zabezpieczenia powszechnego pokoju, ale wszystkie wysiłki pracy dla wojny. Oto najwyższa racja stanu faszystowskich dyktatorów.

Tak oto wygląda oblicze obecnych czasów, z taką treścią gospodarczą, polityczną, społeczną i kulturalną ustępuje w przeszłość rok stary. — A nowy?.. Czy będzie zwiastunem nowego porządku świata?... Czy będzie startem, od którego ludzkość zacznie swój dziejowy pochód ku nowym szlakom, ku realizacji dobrobytu materialnego, ku wolności i postępowi kulturalnemu?... Oto nasze pytanie i troska. Oto troska i pytanie milionów ludzi pracy na całej kuli ziemskiej.

Na to pytanie milionów, my socjaliści w Polsce i klasowo zorganizowani robotnicy, a z nami nasi towarzysze na całym świecie mamy odpowiedzieć — musimy odpowiedzieć. — My jedyni bowiem nie ulegliśmy złudom ani faszystowskiej, ani bolszewickiej dyktatury. Nie uwierzyliśmy, że poprzez podeptanie wolności człowieka, prowadzi droga do wolności całego pracującego ludu, że masy ludowe, pozbawione wolności stworzą nowy, lepszy ład społeczny.

Nie uwierzyliśmy w dyktaturę bolszewicką, jako skuteczny sposób przebudowy społecznej ustroju tak samo, jak nie uwierzymy, by dyktatury kapitalistyczne mogły przy pomocy terroru, więzień, obozów koncentracyjnych, utrzymywać i bronić ustrój kapitalistyczny, zatrzymać masy ludowe w dążeniu do zerwania obroży niedoli i niewoli.

My jedyni mamy własny program przebudowy ustroju, jako ideę. Nasza ocena kapitalistycznej rzeczywistości okazała się słuszna i trafna. Nasze wskazania jak i jakimi sposobami chcemy przebudować ustrój, by zapewnić ludowi pracę, chleb i wolność, ludzkości Pokój, wytrzymały próbę burz i stały się na nowo wiarą i tęsknotą wszystkich ludzi pracy. Dlatego, gdy przekraczamy próg Nowego Roku, nie będziemy wątpić w stare nasze hasła i zawołania. Nie będziemy szukać nowych programów i nowych dróg, na Nowy Rok naszej pracy i walki.

Postanowimy sobie jedynie wytężyć wszystkie siły, skupić wolę i całą naszą miłość do Wolności, do Sprawiedliwości społecznej, na odcinku zjednoczenia mas ludowych dla walki i pokonania tych ciemnych, reakcyjnych sił, które pragną utrzymać nadal w naszym kraju dotychczasowy bezład i bezwład ustroju kapitalistycznego, dotychczasową nędzę ludu pracującego w mieście i na wsi, ludu, który pragnie pracować i żyć, nienawidzi niewoli, a pragnie Wolności.

W tej wielkiej i ważnej pracy, my zorganizowani klasowo robotnicy, w braterskim sojuszu z masami chłopskimi i pracowniczymi wytrwamy w pracy organizacyjnej i w walce **o Polskę Ludową, o Polskę bez Wyzysku i Niewoli Człowieka Pracy!**

Tworzymy! Żywimy i Bronimy! — chcemy rządzić i będziemy rządzili! — Taka jest wola całego polskiego Ludu.

My, polska klasa robotnicza, zorganizowana w PPS. i klasowych Związkach Zawodowych kroczymy pierwsi w szeregach potęgi ludowej — tej niezwalczonej potęgi, która idzie mocnym zwartym szeregiem po Pracę, Chleb i Wolność dla siebie, a Moc i Potęgę dla Polski!..

JAN STAŃCZYK.

Twórcą pierwszej na świecie centrali dewiz

był Polak dr. Leon Biliński

Dzisiaj, gdy centrale dewiz upowszechniły się w Europie, warto przypomnieć, że twórcą tego pomysłu był Polak, dr. Leon Biliński, wielokrotny minister skarbu za czasów cesarstwa austriackiego. Jako gubernator Banku Austriacko-Węgierskiego, wprowadził on w r. 1900 pierwszą na świecie centralę dewiz. Pomysł Bilińskiego zastąpienia w obrocie międzynarodowym złota dewizami czyli wekslami zagranicznymi, wywołał wielkie poruszenie w europejskich kołach finansowych. Biliński wygłosił na ten temat referat na IV zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Krakowie w r. 1906. Odbitka referatu na temat nowej organizacji wypłat międzynarodowych, przetłumaczona na język niemiecki, uczyniła głośnym nazwisko Bilińskiego, jako wybitnego fachowca w sprawach walutowych. Do Banku Austriacko-Węgierskiego przyjeżdżali eksperci z różnych krajów dla studiowania nowych sposobów ochrony waluty przed dopływem złota. Na wiosnę 1908 r. zgłosił się do Bilińskiego ówczesny ambasador niemiecki, p. Tschirsky, z pisemnym poleceniem od kanclerza Rzeszy Niemieckiej z prośbą o przyjęcie delegacji Banku Rzeszy, w celu zapoznania się z nową metodą polityki dewizowej.

W sprawie strajku

w tramwajach łódzkich

Wobec przedłużania się i zaostrzania zatargów w tramwajach łódzkich oraz represji stosowanych w tej sprawie wobec działaczy związkowych, dzisiaj o godz. 19 w lokalu, ul. Warecka 7, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Warszawskiego Zarządu Okręgowego Zw. Prac. Komunalnych i Użyteczności Publicznej.

75 miljardów ptaków

Brytyjskie Towarzystwo Ornitologów, mające swą siedzibę w Londynie, obliczyło, że w Anglii żyje około 200 milionów ptaków, t. zn. 4-krotnie więcej, niż ludzi. W wydanym niedawno sprawozdaniu Towarzystwo Ornitologów angielskich twierdzi, że w innych krajach Europy jest daleko mniej ptaków, jedynie bowiem w Anglii opracowano system ochrony ptaków, wprowadzono w życie ustawy w sprawie ochrony gniazd ptaków i ograniczające polowanie nawet na dzikie ptactwo, nie mówiąc już o innych rodzajach ptaków, których zupełnie łapać nie wolno.

Statystycy tego towarzystwa stwierdzili, że w samym Londynie żyje 3 miliony ptaków, w tym 1.800.000 wróbli. Według twierdzenia autorów tej statystyki, ogólna ilość ptaków, żyjących na świecie, wynosi 75 miliardów.

Nowe Książki

Maxence van der Meersch. Gdy syreny milkną... — Powieść. Przekład J. Suchodolskiej. Warszawa, „Wydawnictwo Współczesne", (1937); str. 320.

Nie przesądzając kwestii, czy ta właśnie powieść jest z napisanych przez van der Meerscha dotychczas — najlepsza, można jednak śmiało powiedzieć, że ze względu na swą tematykę dla bardzo wielu czytelników będzie ona najbardziej interesująca. Na gruncie polskim tak samo jak na francuskim.

„Gdy syreny milkną" — to historia strajku w jednym z ośrodków francuskiego przemysłu włókienniczego, w Roubaix (Rube), zaludnionym tak jak Łódź, Bielsko czy Białystok, przez tysiące włókniarzy. Van der Meersch nie należy do pisarzy proletariackich, jego książki nie mają świadomej i określonej tendencji społecznej, nie zajmują się analizą socjologiczną. Van der Meerscha interesują nie tyle fakty, zdarzenia i wzajemne między nimi związki i zależności ogólnej natury, ile — ludzie stojący po obu stronach linii społecznego podziału, ich losy i przeżycia w najbardziej zwykłej, powszechnej i typowej postaci. Zachowując wobec podjętego tematu to co nazywamy dystansem epickim, stojąc na obranej przez się pozycji objektywizmu i bezstronności pisarskiej, van der Meersch — jako pisarz uczciwy i obserwator rzetelny — widzi jednak dość jasno sprawy rzeczywiste, by móc w sobie wywołać współczucie dla cierpienia człowieka, by potępić krzywdę i nikczemność, cokolwiek jest ich źródłem.

I stąd pochodzi właśnie, że spokojny i beznamiętny, w karby dyscypliny artystycznej ujęty opis strajku włókniarzy w powieści „Gdy syreny milkną..." staje się w wielu miejscach surowym aktem oskarżenia przeciw wyzyskiwaczom, ich poplecznikom i całemu ustrojowi społecznej niesprawiedliwości. Charakterystyka przemysłowców północno - francuskich, sceny tłumienia rozruchów przez t. zw. gwardię lotną, obrazy zwierzęcej prawdziwie wegetacji mas robotniczych, nędzą, głodem, a nieraz i upadkiem moralnym płacących za wytrwałość w walce strajkowej — już te choćby fragmenty i szczegóły powieści dają pojęcia o wewnętrznej postawie autora, zapatrzonego głęboko w otchłań niedoli człowieka i zbiorowości.

Van der Meersch niczego nie ukrywa, przed niczym się nie cofa, aby dać świadectwo prawdzie, którą umiłował i która jest mu jasno płonącym drogowskazem. Jego wnioski i podsumowania ogólne, zgodnie z tym co powiedziałem wyżej, nie mieszczą się w ramach jakichś programowych, socjologicznych kategoryj. Van der Meersch jest przede wszystkim i ponad wszystko — humanitarystą; widząc zło, brud moralny i materialne upośledzenie, nie chwyta jednak za oręż walki czynnej, nie pragnie gwałtu „gwałtem odciskać", lecz głosi słowa wiary w postęp i doskonalenie się ludzkości drogą wysiłków i cierpień najszlachetniejszych jednostek: „Ludkość — czytamy w zakończeniu powieści — kroczy powoli ku swemu przeznaczeniu. Egoistyczna, okrutna i ograniczona — zasługuje jednak na odkupienie, ponieważ niektóre jednostki umieją cierpieć dla ideału, kochać kobietę lub dziecko ponad miłość własną. Umieją zwyciężyć w swym sercu poruszenie nienawiści — nie dbając o nagrodę, dobrze czynić tym, którzy im zadawali ciosy"... Cierpienia jednostek dla ideału, miłość i przebaczenie — są to, niewątpliwie, wielkie pojęcia, dobrze charakteryzujące wzniosłość postawy van der Meerscha. Ale żadne wysiłki i poświęcenia jednostkowe nie mogą się odbywać w próżni, muszą dla swej skuteczności mieć szeroką podstawę społeczną i poparcie tych, dla których są czynione.

Cokolwiek powiedzieć by się dało na temat społecznej i moralnej filozofii van der Meerscha, książka, o której tu piszemy, jest pod względem artystycznym dziełem wysokiej wartości. Doskonała konstrukcja ,realizm i plastyka opisu, gruntowna znajomość środowiska, żywa i dosadna charakterystyka zarówno postaci pierwszoplanowych jak epizodycznych, der Meerscha na poziom nieprzeciętny i zapewnia jej uznanie czytelnika.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

SPROSTOWANIE: W artykule „Ostatnia powieść Andrzeja Struga", umieszczonym w świątecznym numerze, wydrukowano błędnie: tom I, w 5 — „szczerość koncepcyj" zamiast „szerokość koncepcyj". Tom III w. 18 — „króla miliardów" zamiast „króla miljarderów". W odsyłaczu rok wydania powieści ma być 1937, a nie 1927.

Strzelająca ryba

Do jednego z ciekawych gatunków ryb należy ryba-łucznik, żyjąca na archipelagu malajskim. Zachowanie jej przez dłuższy czas obserwował znany ichtiolog Zolotnicki. Z chwilą gdy ryba dostrzega owad w locie lub na powierzchni wody na jakiejś roślinie, wtedy z nadzwyczajną zręcznością ryba-łucznik pluje wodą na ofiarę i zatapia ją momentalnie. Wyczucie celu ma doskonałe: nie chybia nigdy. Własności tej ryby mogą być z powodzeniem obserwowane w akwarium: z chwilą gdy ciekawy obserwator, z papierosem w ustach zbliża się zbytnio, ryba biorąc żarzący się koniec papierosa za owad — pluje i gasi go.

Japończycy przekroczyli już Żółtą Rzekę

Tsingtau w płomieniach

Okręty wojenne, eskadry samolotów zamieniają miasto w ruinę

Z Tientsinu donoszą, że Japończycy ostrzeliwują obecnie Tsingtau, gdzie, jak wiadomo, Chińczycy wysadzili w powietrze wszystkie fabryki japońskie wartości setek milionów.

Japońskie samoloty bombardowe ciągną całymi eskadrami nad miastem, zrzucając setki bomb i pocisków zapalających, od których przedmieścia stanęły już w płomieniach. Według oceny obserwatorów zagranicznych, na morzu na wysokości Tsingtau znajduje się ok. 45 okrętów japońskich, które w każdej chwili mogą wejść do portu i zamienić miasto w ruinę i popiół. Niektóre z okrętów znajdują się na odległość strzału i kilka pocisków padło już na miasto. Prawdopodobnie dowództwo japońskie oczekuje chwili, by armia lądowa, która przekroczyła już Żółtą rzekę, zbliżyła się do murów miasta, w której to chwili zostanie rozpoczęty wspólny atak z lądu i morza.

Statki cudzoziemskie, które wzięły na pokład swych obywateli, opuściły już port Tsingtao i biedniejsza ludność chińska, która nie znalazła dostępu na statki, znajduje się w okropnym położeniu. Mienie japońskie w Tsingtao ulega niszczeniu w dalszym ciągu. Po wysadzeniu w powietrze wielkiej tkalni bawełnianej, zniszczono w piątek rano wiele budynków należących do Japończyków. Zakłady elektryczne, będące w rękach chińskich, główny budynek poczty dokąd doprowadzony jest kabel morski, łączący Tsingtao z Szanghajem został również wysadzony w powietrze.

HANKOU ORGANIZUJE OPÓR PRZECIW JAPOŃSKIEJ INWAZJI

Dowództwo chińskie dokłada ogromnych wysiłków celem umocnienia Hankou przeciw ewentualnym atakom japońskim. W mieście zbudowano na rozkaz Czang Kai-Czeka 800 umocnionych schronów, mających zabezpieczyć wojska i ludność przeciw atakom powietrza.

Cena „pół czarnej" gen. Franco



Dnia 7 listopada 1936 roku generał Mola przechwalał się, że za kilka dni będzie pił kawę w Madrycie.

Rok po wo pocisków przecięt nie na dzień — to 36.500 pocisków. Każdy pocisk — 1000 franków, czyli 36.500.000 franków.

Z historycznych zabytków Polski



Zamek w Będzinie z r. 1358, należący do najstarszych zabytków Polski, zamieniony będzie [illegible] muzeum.

Tunel pod Kanałem La Manche?

Dziennik paryski „Intransigeant" donosi, iż w roku 1938 rozpocznie się budowa tunelu podmorskiego, łączącego Francję z Anglią [illegible] twierdzi, [illegible] prac ma [illegible] wy[illegible] [illegible] koszto[illegible] franków, ro[illegible] koszty [illegible] po[illegible]chłaniałyby 10 milionów frank.

Jak twierdzi „Intrasigeant" — zastrzeżenia, które wysuwała dotąd głównie przeciwko projektowi tunelu podmorskiego admiralicja brytyjska, zostały usunięte, tak, iż wykonanie projektu nie stoją obecnie na przeszkodzie względy polityczne.

Na wypadek wybuchu wojny

Anglia zakupuje całe zboże Kanady

W ramach programu dozbrojeniowego rząd angielski, według „Daily Herald" zapewnił sobie prawo pierwokupu całego urodzaju zboża w Kanadzie. Pertraktacje w tej sprawie były prowadzone wspólnie przez ministrów handlu i koordynacji zbrojeń. Według tego samego dziennika, rząd angielski miał zapłacić za prawo opcji 500 milionów funtów.

„Daily Herald" donosi również o przygotowaniach do transportu zboża z Kanady do Anglii. W tym celu stare i nieużywane już prawie obecnie porty na wybrzeżach zachodnich i wschodnich Anglii i Szkocji będą uruchomione, ponieważ wielkie porty Londynu, New Castle i Glasgow są niewystarczające. „Daily Herald" dodaje w końcu, że minister koordynacji zbrojeń Inskip poczynił kroki celem zakupu znacznych ilości konserw i innych środków żywności.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 3 stycznia

WARSZAWA I: 6.18 Kolęda. 6.20 [illegible] Muz. — płyty. 7.00 [illegible] 7.15 Muz. — płyty. 11.40 U[illegible] Pog. akt. 17.00 Najdłuższy [illegible] 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. [illegible] 16.45 „Z [illegible] Ork. Straży [illegible] Spitzera. [illegible] Rec. wiolonczelowy [illegible] Pog. i wiad. [illegible] nagranie L. Szcze[illegible] — płyty. 18.00 Program. 18.35 [illegible] dla wsi. 19.00 Audycja [illegible] zajmujące [illegible] naszych bliźnich — [illegible] wyk. 19.50 Pog. [illegible] 00 Raz to mało — wspomnienia muzyczne z grudnia 1937 r. W [illegible] ok godz. 20.45 Dziennik. [illegible] nowości literackie. 22.00 Arcy[illegible] muzyki symfonicznej. 22.50 [illegible] dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert [illegible] — płyty. 14.00 Parę in[illegible] 14.05 Program na jutro. [illegible] Współczesna muzyka hiszpańska — płyty. 16.00 Kościoły na Krakowskim Przedmieściu — felieton. [illegible] Wiad. sportowe. 18.20 Zespół J. [illegible] 19.00 Dora Braudówna — fortepian [illegible] Maria Kisielewska — śpiew. [illegible] Muz. lekka — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Reportaż [illegible] Muz. tan. — płyty.

WTOREK, 4 stycznia 1938 r.

WARSZAWA I. 6.15 Kolęda. 6.20 [illegible] 6.40 Muz. (płyty). 7.00 [illegible] 7.15 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. [illegible] Aud. połudn. 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 Zagadki muzyczne dla [illegible] 16.05 Akt. finans. gospod. 16.15 [illegible] Kwintet B-dur ([illegible]) 16.50 Pog. akt. 17.00 Kraj pustyni i bogactw — odczyt. 17.15 Koncert mandolinistów. 17.50 Mikroskopijne żyjątka pod lodem — pog. 18.00 Wiadomości sport. 17.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Biesiada artystyczna rybałtów", wieczór literacki. 19.30 „Polska twórczość chóralna". 19.50 Pog. akt. 20.00 „Tańce polskie Zofii Stryjeńskiej". — 20.45 Dziennik. 21.00 Koncert symfon. pod dyr. Cz. Lewickiego z udz. Stan. Szpinalskiego (fortepian). 22.00 Muz. tan. 22.50 Ost. dziennik.

WTOREK, 4 stycznia 1938 r.

WARSZAWA II. 13.000 Koncert [illegible]rywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Utwory skrzypcowe kompozytorów francuskich (płyty). 15.00 Jak spędził święto? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Ork. Krajkowskiego. 18.00 Muz. lekka (płyty). 19.05 Rec. fortep. Loli Strassberg. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Czego chcą od nas mężczyźni" — mon. Rom. Dalborowej w wyk. H. Ładosza. 22.15 Piosenki w wyk. J. Schmidta (płyty). 22.30 Muz. tan. z dancingu „Cafe-Club" z płyt.

Kącik radiowy

„RAZ TO MAŁO".

W poniedziałek, dnia 3. I. o godz. 20-ej nadaje Polskie Radio audycję pt. „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne z grudnia 1937 roku. Audycje tego rodzaju powtarzają się zawsze z końcem miesiąca, lub na początku miesiąca następnego i stanowią niejako bilans najładniejszych i najmilszych melodyj muzyki lekkiej ubiegłego miesiąca.

Za kłamliwe wiadomości władze polskie zarządziły

konfiskatę dzienników gdańskich

Gdańsk odpowiedział konfiskatą prasy polskiej

W czwartek gdyńskie władze sądowe zarządziły konfiskatę gdanskiego „Danziger Vorposten" za tendencyjną notatkę w sprawie pobicia kapelana wojskowego Bemkego w Gdańsku przez urzędnika senackiego Neubauera. W piątek na zarządzenie prokuratora w Gdyni dokonana została konfiskata drugiego organu gdańskiego „Danziger Neueste Nachrichten" za notatkę w tej samej sprawie.

Na zarządzenie gdańskich władz policyjnych, dokonano w piątek w Gdansku konfiskaty dzies[illegible]ciu pism polskich, a mianowicie: „Gazetę Polską", „Kurjera Bałtyckiego", „Gazety Gdańskiej", „Gońca Warszawskiego", „Wieczoru Warszawskiego", „Kurjera Poznańskiego", „Expressu Porannego", „Expressu Ilustrowanego", „Dzień Dobry", oraz „Dobry Wieczór". W czwartek w podobny sposób skonfiskowanych zostało 5 dzienników stołecznych, w tej liczbie również i „Gazeta Polska". (ATE).

Naprężona sytuacja w Egipcie

Nahas Pasza

zapowiada bezwzględną walkę z Rządem

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „News Chronicle", nowego premiera egipskiego Mohameda Mahmuda Paszę, przedstawicielowi „News Chronicle", szef Rządu oświadczył, że gabinet będzie prowadził liberalną politykę i dążył do utrzymywania przyjaznych stosunków z Wielką Brytanią. Premier stwierdził, że na razie trzeba będzie stosować metody silnej ręki.

B. premier Nahas Pasza oświadczył, że będzie kontynuował walkę do końca życia. Jego partia „Wafd" opublikował manifest, wzywając o poparcie w walce o prawa konstytucyjne.



NAHAS PASZA

Nie wolno obrażać psów policyjnych w Niemczech

Na mocy wydanego w Niemczech zarządzenia, powszechna dotąd nazwa „pies policyjny" dla określenia psów, używanych w służbie policyjnej, została zakazana. Zamiast tego wprowadzono określenie „Schutzhunde" to zn. psy służby bezpieczeństwa. Pod rozporządzeniem widnieje podpis komendanta policji niemieckiej i przywódcy sztafet ochronnych Himmlera.

Karabiny przeciw czołgom

Nowa straszna broń armii angielskiej

„Daily Herald" donosi, że w najbliższej przyszłości armia brytyjska zostanie wyposażona w karabiny nowego typu. Karabiny te, trzykrotnie cięższe od zwykłych, będą miały kaliber 2 razy większy niż dotychczas. Kule z tych karabinów będą przebijały pancerze czołgów, a jednocześnie wybuch spowoduje wytępienie załogi.

Dziennik podaje również wiadomość, że rzeczoznawcy wojskowi przeprowadzają obecnie badania nad nowym typem lekkich dział, przeznaczonych do niszczenia czołgów.

Nowy Klondyke

Donoszą z Angoli, że w regionie Malombe zostało odkryte złoto. Władze kolonialne wydały już szesnaście koncesji na roblenie poszukiwań i eksploatację złotodajnych terenów.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 3 stycznia — noc.

Golderberg H. — Jagiellońska 11, tel. 128-86.

Ralski Lesław — Król Jadwigi 29 tel. 159-30.

Olszański Adam — Batorego 20.

Eisenberg S. — Wielopole 18-7— tel. 126-66.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 3 stycznia

13.45 Koncert muzyki operowej — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z twórczości Piotra Czajkowskiego — płyty. 15.05 Audycja dla dzieci: a) [illegible]ynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) „Zegary biją" — pog. 15.25 Lokalne wiadom. gosp. 15.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Recital skrzypcowy Józefa Salacza. Przy fort. Stanisław Czarny. 18.40 Pogadanka: „Zakładanie akwariów i terrariów". 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, 4 stycznia 1938 r.

13.15 Popularny koncert symf. z udziałem śpiewaków (płyty). 14.45 Wiadom. bieżące. 14.50 Ignacy Paderewski gra... (płyty). 15.05 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły. 15.25 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Soliści: Wykon. Wł. Żelazowska (sopr.), Wł. Kozłowski (skrz.), W. Geiger (akomp.). 18.55 Program. 23.00 Muz. tan. (płyty).

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Skłamałam".

ATLANTIC: „Trafalgar" i „Niezwodna dziewczyna".

BAGATELA: „Mój pan mąż" (William Powell i Carola Lombard) i rewia „Jak w operetce".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Dyplomatyczna żona".

PROMIEŃ: „Władczyni puszczy".

STELLA: „Czarny orzeł".

ŚWIT: „Ułan ks. Józefa".

UCIECHA: „Książę i żebrak".

WANDA: „Dziewczęta z Nowolipek".

Kronika Poznańsko-Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 3 stycznia

13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Muzyka lekka — płyty. 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18,15 Program na jutro. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.3[illegible] Pogad. społeczna. 18.25 Dzieci śpiewają. 18.55 Co dzieci usłyszą przez radio? 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

WTOREK, 4 stycznia 1938 r.

13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Marsze, piosenki i tańce — płyty. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Stylizowane tańce w wyk. słynnych solistów—płyty. 18.10 Wiad. sportowe lokalne. 18.15 Program. 18.20 Koncert karnawałowy. Wyk. Duet fortepianowy. Janina Tadrowska—sopran, Jerzy Goriabek — piosenki, Stefan Salata — saksofon. 23.00 Od Straussa do Gershwina — płyty.

KINA

ADRIA: Barbara Radziwiłłówna.

APOLLO: „Ułan Księcia Józefa".

CORSO: Władca podwodnego świata.

GLORIA: „Dorożkarz nr. 13".

GWIAZDA: 7 policzków, 7 całusów

METROPOLIS: „Ułan Księcia Józefa".

OŚWIATOWE T.C.L.: San Francisco.

RENAISSANCE: Pat i Patachon w raju.

SŁOŃCE: „Książę i żebrak".

SFINKS: Jedna na milion.

ŚWIT: „Tarzan i zielona bogini".

TĘCZA-Łazarz: „Halka".

TĘCZA-Wilda: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".

WILSONA: „Sonata Księżycowa".

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 3 stycznia

13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pog. aktualna. 18.25 Romanse skrzypcowe Beethovena — płyty. 18.40 Lekcja języka polskiego. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza.. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

WTOREK, 4 stycznia 1938 r.

13.00 „Pielęgnowanie cieląt i jałowizny" — pog. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. 18.00 Program. 18.15 Transkrypcje skrzypcowe Fr. Kreislera w wyk. H. Wojciechowskiej. Akomp. Jadw. Wojciechowska. 18.35 Rozmowy ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.45 Czytelnictwo na Pomorzu — pog. Kazimierza Krakowskiego. 18.55 Wiad. sportowe z Pomorza. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa" w Toruniu. Gra orkiestra Leona Thelnera.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Bilans sportu polskiego

Rok ubiegły zaznaczył się ogromnymi postępami na wszystkich polach i wszystkich dziedzinach naszego życia sportowego. Obok doskonałych wyników sportowych osiągniętych zwłaszcza przez naszych piłkarzy i bokserów, tenisistów, lekkoatletów, możemy się poszczycić dalszym rozwojem sportu wszerz. Nietylko wzrosła liczba zawodników i urządzeń sportowych. Ale przede wszystkiem zrobiliśmy realny krok naprzód na drodze unaprawiania szkół. Ożywioną działalność wykazał również sport w wojsku.

Zagranicą dzięki wielu świetnym sukcesom znaczenie Polski poważnie wzrosło.

Pomyślny ten bilans został zakłócony szeregiem bardzo groźnych zatargów organizacyjnych, które przybrały bardzo ostre formy w piłkarstwie (zatarg Śląska z Polskim Związkiem Piłki Nożnej), w lekkoatletyce (wystąpienie P. Z. L. A. contra PUWF), w pływaniu (Śląsk contra PZP), wśród hokeistów (przesilenie w łonie Zarządu), w Polskim Związku Piłki Ręcznej (zatarg z Z. Z.), nie licząc wielu poważnych konfliktów w związkach okręgowych. Na szczęście wszystkie te konflikty zostały zlikwidowane.

Bilans w poszczególnych dziedzinach sportu za r. 1937 podamy w następnych numerach.

HOKEJ

POLONIA — SKRA 7:2

Na lodowisku Polonii rozegrany został towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Polonią i Skrą, zakończony zwycięstwem Polonii w stosunku 7:2 (2:0, 2:1, 3:1). Bramki dla Polonii zdobyli Szabłowski (3), Szczepaniak [illegible]

WOLKOWSKI NIE BĘDZIE GRAŁ W TURNIEJU KRYNICKIM

W Krakowie rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy Cracovią i Sokołem, zakończony zwycięstwem Cracovii 8:1 (2:1, 1:0, 5:0). Podczas tego meczu najlepszy hokeista polski Wołkowski, został silnie kontuzjowany, skutkiem czego musi on kilka tygodni pauzować i nie może brać udziału w turnieju krynickim w barwach Cracovii.

Pływanie

O WIĘKSZE KARY DLA SPRAWCÓW „BAŁAGANU" W ANDRYCHOWIE

Swego czasu warszawska okręgowa komisja dyscyplinarna Pol. Zw. Pływackiego ukarała sprawców wypadków na zbiorze w Andrychowie, Talagę (Wilno) i Grubentala (Kraków) rocznymi dyskwalifikacjami, a kilku dalszych zawodników kilkumiesięcznymi dyskwalifikacjami.

Zarząd Pol. Zw. Pływackiego uznał kary te za zbyt niskie i zdecydował się nie przyjąć ich do wiadomości, powierzając ponowne rozpatrzenie sprawy, wyższej komisji dyscyplinarnej Pol. Zw. Pływackiego.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Radom wierny pracy

zapoczątkowanej przez tow. Michałowicza

W sobotę, dnia 18 grudnia r. b. wieczorem w sali Domu Robotniczego odbyła się staraniem robotniczych klubów sportowych w Radomiu akademia ku czci tow. Jerzego Michałowicza. Dla uczczenia pamięci niezapomnianego tow. Michałowicza, który w Radomiu był znany wśród młodzieży robotniczej, z Jego częstych wystąpień a zwłaszcza jego ostatniego pobytu w Radomiu na zjeździe TURa, który zmarły witał w imieniu ZRSS-u, zebrało się przeszło 300 osób, przeważnie młodzieży.

Byłoby napewnie więcej, gdyby nie zawód tow. Hryniewicza, który nie przyjechał z Warszawy.

Trybuna była udekorowana kwiatami a w głębi ogromny portret zmarłego, oświetlony czerwonym światłem. Wartę honorową trzymali czerwoni harcerze, komendant (A. Kirszenblat) przyjmuje raport: „Jerzy Michałowicz zmarł śmiercią bojownika na polu społecznym, ale myśl Jego będzie wśród nas żyła, a słowa Jego będą wiecznym drogowskazem ku wyzwoleniu proletariatu. Cześć Jego pamięci". Na fortepianie odegrano marsz żałobny i tow Górski, w imieniu robotniczych klubów sportowych, zagaił akademię, charakteryzując w krótkich słowach życie oraz działalność tow. Michałowicza wśród młodzieży robotniczej. Tow. dr. Keles-Kraus omówił pracę i zasługi tow. Michałowicza na polu lekarskim. Zmarły nie zapominał ani na jedną chwilę, że jest socjalistą, będąc lekarzem poświęcił dużo czasu socjalnemu i fizycznemu wychowaniu młodzieży robotniczej. Tow. Syczyna przemawiał o tow. Michałowiczu jako o organizatorze sportu; dzięki jego pracy istnieje dziś Z. R. S. S. i w każdym mieście i miasteczku są kluby robotnicze. Tow. Suczyna wspomniał również o organizowaniu warszawskiej Skry, w której zmarły zaczął swą pracę na terenie sportu robotniczego.

W części artystycznej odegrano 2 marsze na fortepian i skrzypce. Sportowcy wykonali 2 chóralne deklamacje E. Szymańskiego („W rocznicę" i „Z drogi"). tow. Sarafin: „A może" S. K. (druk. w „Robotniku"), tow. Paśniewski „Pożegnanie" E. Szymańskiego, tow. Suczyna „W rocznicę zgonu I. Daszyńskiego" E. Szymańskiego.

W akademii wzięła również udział orkiestra Rady Związków Zawodowych. Tow. Górski, zamykając akademię, nawoływał młodzież, aby szła tą drogą, którą wskazał nasz niezapomniany tow. Jerzy Michałowicz, i aby wstępowali w szeregi zorganizowanej młodzieży robotniczej i sportowej. Na zakończenie orkiestra odegrała Hymn Młodzieży.

M. K.

Siła Mysłowice wygrała 13:8

mimo karygodnej stronniczości sędziego

W poprzednim numerze podaliśmy, wślad za informacją gospodarza zawodów Legii z Krakowa, wynik meczu zapaśniczego Legia — RKS Siła 11:10. Korespondent nasz nadesłał nam właściwy wynik i opis skandalicznego z winy sędziego p. Pawlikowskiego przebiegu zawodów. (Red.).

Przed świętami bawiła zapaśnicza drużyna RKS. „Siła" Mysłowice w Krakowie, gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z drużyną „Legii". Zawody te prowadził sędzia PZA p. Pawlikowski, który — trzeba zgóry zaznaczyć nie miał w ogóle pojęcia o sędziowaniu. Prawdopodobnie ten pan sędziował gdzieś walki byków — gdyż prowokował zawodników do ostrej i brutalnej walki. Materac u p. Pawlikowskiego — to cała sala. Tak piękne walki zapaśnicze, które mają tyle estetyki w sobie zamieniał swymi bezmyślnymi orzeczeniami w bójkę. Tak zacofanej i bezmyślnej a skrajnej stronniczości nie widzieliśmy dotąd u żadnego sędziego. Orzeczenia wywoływały śmiech i gwizdy na sali. Jeżeli zapaśnik „Siły" chciał zwyciężyć, to musiał rozkrzyżować swego przeciwnika na materacu i spoglądać najmniej minutę na sędziego czy to widzi a on dopiero chcąc nie chcąc już musiał ogłaszać wynik walki na korzyść tego zwycięscy. A może ten pan miał tylko słaby wzrok.

Ciekawa jest tylko jedna rzecz — że tej całej hecy — gdyż tak tylko można było nazwać te zawody — przpatrywał się p. Gałuszka kapitan PZA, który nie reagował na to. Czyżby uważał — jako międzynarodowy arbiter, że tak się sędziuje zapasy i w ten sposób przyczynia się do podniesienia kultury i tężyzny fizycznej Polski. Chyba nie! Albo też w ten sam sposób sędziował mecz Czechosłowacja — Niemcy. Napewno to miejsca nie miało, gdyż na tyle mamy pamięć. Zapytujemy się wobec tego p. Gałuszki, jako znawcy, fachowca i miłośnika pięknego sportu zapaśniczego, jak mogło sumienie jego na to pozwolić — i nie grzmieć"?

Podajemy rzeczywisty wynik zawodów:

W rezultacie tej „bójki" mimo tych stronniczych orzeczeń, zwycięstwo odnieśli Mysłowiczanie w stosunku 13:8, a nie jak podawała prasa 11:10 dla Krakowian. W dodatku należy zaznaczyć, że w drużynie „Legii" walczyli zawodnicy całego okręgu krakowskiego. Była to nieoficjalna reprezentacja Krakowa.

Możeby władze PZA bliżej zajęły się tym panem sędzią Pawlikowskim.

Blok klubów robotniczych

zwycięża w Radomiu

Burzliwy przebieg miało walne zebranie Podokręgu Radomskiego WOZPN-u. Trwające od godz. 10-ej rano do 7 wieczór zebranie przyniosło zwycięstwo zblokowanym klubom robotniczym, które poraz pierwszy występowały wspólnie.

Zebraniu przewodniczył p. Pichelski, delegat WOZPN-u, który na wstępie wyjaśnił, że kadencja nowo wybranego Zarządu trwać będzie 1 rok a nie 3, jak zebrani przypuszczają. P. Pichelski swym bezstronnym sposobem prowadzenia obrad naraził się zbyt pewnym przedstawicielom Rad. Kol. Sport. (Klub mieszczański), którzy postawili wniosek o wotum nieufności dla przewodniczącego za którym głosowali tylko wnioskodawcy, kompromitując się przed zebranymi. Przy sprawdzaniu uprawnień kluby robotnicze głosowały przeciw udzieleniu prawa głosu klubom, które nie mają uregulowanych zobowiązań w stosunku do Podokręgu. Wniosek przeszedł dzięki czemu blok mieszczański utracił 6 głosów.

W dyskusji nad sprawozdaniem ustępujących władz wysunięto wiele rzeczowych zarzutów w stosunku do prac. W. G. i D oraz WSS (delegatura). Delegaci KSBrów ostro krytykowali gospodarkę WSS, w wydatkach którego figuruje np. pozycja 10 zł., wydana *na prezent ślubny* dla sędziego Pietrzykowskiego.

Tow. Bochniewski (RKS Naprzód) krytykował ostro działalność W. G. i D. który systematycznie dążył do krzywdzenia klubów robotniczych a w pierwszym rzędzie Naprzodu. Panowie z wydziału nie kryli się ze swym wrogim nastawieniem, a jeden z nich Rosenberg oświadczył mówcy — „nie jest sztuką wygrać na zielonej murawie ale przy zielonym stole".

Ofiarą tego nastawienia jest gracz Towarek (Naprz.) ukarany 3-letnią dyskwalifikacją za rzekome kopnięcie sędziego, mimo że są dowody i świadkowie, że wykroczenie to popełnił inny gracz, a Towarek zdyskwalifikowany został dlatego, że jest jednym z lepszych graczy drużyny robotniczej. „Przy zielonym stoliku" odebrano Naprzodowi zdobyty na boisku awans do kl. A. — Klub robotniczy stracił 3 punkty za grę zawodnika formalnie zgłoszonego i potwierdzonego przez PZPN.— Panowie z WG i D wynaleźli w aktach, że ów gracz (Izydorski) w roku 1928 był zgłoszony pod pseudonimem do KS Czarni. Tow. Bochniewski wspomniał również o niesławnym turnieju, organizowanym przez „Dzień Dobry", na którym odebrano Naprzodowi boisko na 5 minut przed meczem, narażając klub na duże straty.

W konkluzji tow. Bochniewski zgłasza wotum nieufności dla WG i D. tow. Fajngold (Haposch) krytykuje zużytkowanie sum przeznaczonych w budżecie na propagandę sportu.

Tow. Kirszenblat (Gwiazda) na wstępie zaznaczył, że mimo tego, że klub jego nie został pokrzywdzony przez decyzje W. G. i D, występuje on ostro przeciw pracy tego wydziału. Nic tak nie demoralizuje, mówił tow. K., jak niesprawiedliwe kary.

Krytykując działalność organizacyjną i sportową, tow. K. wskazał na ujemny bilans spotkań międzymiastowych (przegrana z Warszawą 0:6 i z Lublinem 1:2) wprowadzenie do sportu czynnika politycznego, antysemickiego, przez udzielenie pozwolenia na urządzenie turnieju przez „Dzień Dobry" do którego nie dopuszczono klubów żydowskich. Po wyjaśnieniu Zarządu, że była to samowola jednego z członków WG i D. (Szlajgerwalda) i że podobne fakty nie powtórzą się, sprawę można uważać za załatwioną.

Na zakończenie tow. Kirszenblat zapytuje ustępujący zarząd, dlaczego ten odmawiał przyjęcia listów RKS'ów zakończonych pozdrowieniem. Wolnym — Cześć! i prosi o wyjaśnienia.

Na pytanie to kluby robotnicze nie otrzymały jasnej odpowiedzi, tak wykrętne były tłumaczenia ust. zarządu. Duże zdziwienie wywołał apel prezesa p. Wojciechowskiego — skierowany do RKS-ów, aby na zebraniach, posiedzeniach nie występowały solidarnie i nie tworzyły bloków klubów robotniczych, bo przecież my wam nic złego nie chcemy zrobić".

Prosimy p. prezesa o pozostawienie decyzji w tej sprawie samym klubom robotniczym.

Wybory do nowych władz dały wynik następujący:

Zarząd: Prezes Wojciechowski J., członkowie: Malec, Wierczyński, Fortuński i Kirszenblat. Jako zastępców wybrano tow. tow.: Gołębiowskiego (Naprzód) i Cwajgenberga (Hapoel).

Przewodniczącym WG i D został inż. Cygański. Członkiem wydziału— tow. Bochniewski, zastępcami Całun (N) i Fajngolr (H). Kapitanem związkowym pozostał p. Mazurkiewicz.

Preliminarz budżetowy został przyjęty sumą 25 zł, ofiary na Inst. Rob. Kul. Fiz. im. J. Michałowicza.

Zebranie zostało zakończone całkowitym zwycięstwem klubów robotniczych

Absolutorium dla ustępujących władz przyjęto 25 głosami, przy 8 wstrzymujących.

M. K.

Panom

z „Wiadomości Polskiego Związku Atletycznego"

w odpowiedzi

W ostatnim numerze swego miesięcznika dają Panowie recenzję z odbytych zawodów zapaśniczych pomiędzy „Siłą" Mysłowice i „Legią" Kraków i między innymi piszą Panowie tak: W ostatniej walce wieczorem (? mój) zmierzyli Stachoń (Siła) — Wulkan, zapaśnik Mysłowic zeszedł w 14 min. z maty, czując się pokrzywdzony orzeczeniem sędziego. Postępowanie nie godne sportowca. Owszem — zeszedłem z materacu, to jest zgodne!, ale nie czując się pokrzywdzonym orzeczeniem sędziego — lecz właśnie z nieorzeczenia tego Pana sędziego P. Z. A. Pawlikowskiego, — który prawdopodobnie po raz pierwszy sędziował w życiu mecz zapaśniczy, a który wyjątkowo podczas mej walki nie wydał ani jednego orzeczenia— mimo, że położyłem swego przeciwnika trzy razy pod rząd na obydwie łopatki — co przyznał sam zawodnik i cała publiczność. A czy postępowanie było godne czy nie, to Panowie uważam — są troszeczkę niekompetentni, aby to oceniać. Łaskawi Panowie trochę mniej złośliwości!.

W ostatnim numerze — też Panowie umieścili wręcz fałszywą wiadomość, że „Siła" Mysłowice uległa w Bydgoszczy tamt. „Amator". Tego Panowie po dziś dzień nie sprostowali. Trzeba umieć głupstwa pisać. Lecz również trzeba umieć do nich się śmiało po dżentelmeńsku przyznać i je prostować! *Takie postępowanie uważam za więcej nie godne sportowca* — jak moje zejście z maty. Ale Panowie nie są sportowcami a nauczycielami i przedstawicielami organizacyjnego świata sportowego, którzy powinni świecić na każdym kroku przykładem a nie bawić się w złośliwe docinki a przez to szkodzić tylko rozwojowi kultury fizycznej Polski. Ciekawe jest nastawienie Panów do dobrego zespołu zapaśniczego Śląska „Siły" Mysłowice. A może Panowie obawiają się że w razie potrzeby drużyna robotnicza pokona Waszego mistrza jak to ma miejsce w innych okręgach, gdzie zapaśnicy robotniczych klubów dzierżą drużynowe mistrzostwo okręgów, jak: w Warszawie, w Krakowie i na Pomorzu. Jeżeli zaś chodzi o te — „Warto podkreślić że w „Sile" walczył zawodnik Madeja, zgłoszony dla Strzelca (Nikiszowiec)" — to oświadczam Panom, że ten zawodnik [illegible] — tym czasie, gdy jeszcze PZA [illegible] nie miał kart zgłoszeń i nadal jest naszym zawodnikiem.

STACHOŃ.

P. S. Informacje „Wiadomości P. Z. A." są nie ścisłe nawet w drobnych szczegółach. „Dobrze poinformowany" korespondent krakowski „Wiadomości", pisze, że zawody odbyły się wieczorem. Kiedy w rzeczywistości zawody te rozpoczęły się o godz. 11 przed południem. Taka „ścisłość informacji" dyskwalifikuje.

S.

RKS „Ruch" mistrzem Piotrkowa

w siatkówce

W święta zostały rozegrane zawody o mistrzostwo Piotrkowa w siatkówce. Zwycięzcą został RKS „Ruch" przy ZZK w Piotrkowie. Ruch występował w normalnym składzie: Willa, Iwan, Spojda, Dyziek, Kaziek, Mirek (pseudonimy graczy).

Gra drużyny „Ruchu" była bez zarzutu i wykazała wysoki poziom techniki gry — dowodem tego jest fakt, że przez cały czas rozgrywek drużyna Ruchu przegrała tylko jeden raz i to z racji lekceważenia przeciwnika.

Obecnie „Ruch" jako mistrz Piotrkowa stanie do rozgrywek eliminacyjnych z mistrzem Częstochowy. Zawody te odbędą się 16 stycznia 1938 r. Dla znających poziom gry drużyn Częstochowskich nie ulega kwestii zwycięstwo mistrza Piotrkowa. Po tym prawdopodobnym zwycięstwie — Ruch stanąłby do rozgrywek o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Łodzi w dniach 28, 29 i 30 stycznia 1938 r.

Byłaby to pierwsza drużyna robotnicza, biorąca udział w mistrzostwach Polski w siatkówce męskiej. Zwycięstwo RKS Ruch dowodzi, że sport robotniczy mimo wielkich przeszkód rozwija się coraz lepiej.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Piotrkowa:

RKS ZZK „Ruch"	10:2
TG „Sokół"	8:4
KS „Strzelec"	6:6
KS „Policyjny"	6:6

Sport rusza

w Związkach Zawodowych

W porozumieniu z Radą Zw. Zaw. RKS Skra organizuje sekcję sportów kobiecych. W programie gimnastyka szwedzka i rytmiczna, gry sportowe, lekkoatletyka, obozownictwo.

Gimnastyka i zaprawa prowadzona będzie w ciągu zimy w jednych z najpiękniejszych sal Warszawy pod kierunkiem fachowych instruktorów i instruktorek. Zapisy i informacje u delegatów i delegatek na fabrykach i w wytwórniach, oraz w sekretariacie Skry, Ookopowa 43/47, tel. 12-20.73, codziennie od godz. 7 — 9, dojazd tramwajami T i Z.

Początek ćwiczeń i zajęć od 10 stycznia 1938 r.

Walne Zebranie RKS Zar

Dnia 10 grudnia odbyło się, przy udziale 150 członków, doroczne Walne Zebranie członków RKS [illegible]

Zebranie zagaił tow. Rowiński, który uczcił pamięć Andrzeja Struga i Jerzego Michałowicza.

Ze sprawozdania ustępujących władz wynika, że klub w ostatnim roku odniósł cały szereg sukcesów sportowych i organizacyjnych, z których na pierwszy plan wybijają się awans sekcji piłkarskiej do kl. A i uzyskanie wygodnego lokalu sportowego.

Dyskusja stała na bardzo wysokim poziomie i większość wypowiedziała się za wzmocnieniem działalności kulturalnej.

Wybory do Zarządu dały następujące rezultaty:

Przewodniczący dr. Singer, v.-przewodniczący organizacji Szulzycer, v.-przewodn. administracyjny Hazenfus v. przewodn. sportowy Biniccki, sekretarz Rowiński, zastępca sekret. Lejbgorin, skarbnik Wajsblat, gospodarz Cechowicz, porządek Budny, ref. zdrowia dr. Kon, ref. kult.-ośw. Augustowski.

Stąd i zowąd

DO BOJKOTU OLIMPIADY W TOKIO wzywa „Populaire", organ francuskiej partii socjalistycznej.

Sport międzynarodowy powinien się jeszcze wypowiedzieć na ten temat. Bez chwili opóźnienia, państwa powinny odmówić udziału w olimpiadzie, organizowanej przez kraj i rząd którego barbarzyński najazd na Chiny i zbiorowe zbrodnie nad narodem chińskim są groźbą dla pokoju światowego".

* *

ROBOTNICY - SPORTOWCY FRANCUSCY zorganizowali zbiórkę na odzież dla walczących sportowców republikańskiej Hiszpanii.

Odezwa wydana apeluje do poczucia koleżeństwa, jakie zostało nawiązane przez sportowców obu krajów na Olimpiadzie antyfaszystowskiej w Barcelonie.

Zbiórka, prowadzona wśród 100-tysięcznej rzeszy robotniczych sportowców, przynosi wiele ofiar w gotówce i naturze.

* *

BAULANGMUD, MISTRZ ŚWIATA w jeździe szybkiej na łyżwach, startował ostatnio na zawodach, zorganizowanych przez Związek robotniczy.

Na start ten dał pozwolenie norweski Związek mieszczański, tymczasem macierzysty klub mistrza nie zgodził się na start Baulangmuda w zawodach robotniczych.

Startem swym Baulangmud wywołał konflikt klubu ze związkiem.

Stanowisko związku mieszczańskiego tłumaczy się tym, że mimo całkowitego rozdziału sportu robotniczego od mieszczańskiego, ten ostatni stara się utrzymać możliwie najlepsze stosunki ze sportem robotniczym, skąd rekrutują się najlepsi łyżwiarze norwescy, np. rekordzista świata na 500 m., Engestangen.

* *

SPORTOWCY FRANCUSCY GOŚCILI w ZSRR, odnosząc sensacyjne porażki. Najlepszy pływak Europy, Taris, przegrał dwukrotnie, przychodząc na dalszych miejscach. W zawodach tych rekordzista świata Boiszczenko uzyskał na 200 m. st. klas. znakomity czas 2.39.

Największą sensacją zawodów było pobicie rekordu światowego na 200 m. na wznak, należącego do amerykanina Jack Medica, Wasiliew uzyskał na tym dystansie czas 2.07.4.

Drużyna bokserów francuskich, w skład której wchodziło 3 olimpijczyków, z mistrzem olimpijskim Despeaux na czele, poniosła porażkę z reprezentacją ZSRR 14:2. Punkty zdobył jedynie Despaux.

MAŁĄ KOREKTĘ NALEŻY WPROWADZIĆ w podziale mandatów niedawno wybranego zarządu RPA. Sekretarzem został tow. Salzyceer, referentem wyszkolenia tow. Smoleński.

Sekretarz RPA pełnić będzie jednocześnie funkcję referenta prasowego Podokręgu.

* *

DO TUR-a ŁÓDZKIEGO ZGŁOSIŁ SIĘ Kozłowski, gracz ŁKS-u.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.